Nr. 261. Sroda 16. Listopada 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 14. listopada. Dla wykonywania politycznych i sądowych spraw w najniższej linii obok sądów krajowych i obwodowych, i obok magistratów we Lwowie i w Krakowie, którym się ma poruczyć urzędowanie polityczne, raczył Jego c. k. apostolska Mość, na mocy dekretu wysokiego ministerstwa spraw wewnętrznych z 5. b. m. liczba 8110 M. J. najwyższem postanowieniem z 29. października 1853 potwierdzić dla Krakowskiego rządowego okręgu 64 mieszanych i 3 polityczne, dla Lwowskiego okręgu namiestnictwa zaś 103 mieszanych i 7 politycznych urzędów okręgowych, tudzież jeden okręgowy sąd (w Brodach).

Według tego będą istnieć następujące urzęda okręgowe:

W Krakowskim obwodzie rządowym:

Polityczne urzęda okręgowe, w których obwodzie mają pełnić sprawy sprawiedliwości istniejące tam trybunały, w Nowym Sączu, Rzeszowie i Tarnowie.

Mieszane urzęda okręgowe:

w Krakowskim obwodzie:

w Jaworznie, Chrzanowie, Krzeszowicach, Liszkach i Mogile.

w Wadowickim obwodzie:

w Białe, Kentach, Oświęcimie, Jędrychowie, Wadowicach, Kalwaryi, Skawinie, Myślenicach, Jordanowie, Makowie, Żywcu, (Seypusch), Ślemieniu i Milówce.

W Sandeckim obwodzie:

w Tymbarku, Limanowie, Starym Sączu, Nowym Targu, Czarnym Dunajcu, Krościenku, Muszynie, Grybowie i Ciężkowicach.

W Jasielskim obwodzie:

w Dukli, Zmigrodzie, Krośnie, Strzyżowie, Brzostku, Frysztaku, Jaśle, Bieczu i Gorlicach;

w Rzeszowskim obwodzie:

w Ulanowie, Tarnobrzegu, Głogowie, Rozwadowie, Sokołowie, Nisku, Tyczynie, Łańcucie, Przeworsku i Lezajsku.

w Tarnowskim obwodzie:

w Żabnie, Dąbrowie, Zassowie, Mielcu, Kolbuszowie, Ropczycach, Dembicy, Pilznie i Tuchowie;

w Bocheńskim obwodzie:

na Podgórzu, w Wieliczce, Niepołomicach, Radłowie, Wojniczu, Brzesku, Bochni, Wisznicu i Dobczycach.

W Lwowskim okręgu namiestnictwa:

Polityczne urzęda okręgowe: we Lwowie dla okręgu wiejskiego, następnie w Przemyślu, Złoczowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Samborze i Brodach;

Sąd okręgowy: w Brodach;

Mieszane sądy okręgowe:

w Lwowskim obwodzie:

w Gródku, Szczercu, Winnikach i Janowie;

w Sanockim obwodzie:

w Sanoku, Rymanowie, Brzozowie, Dubiecku, Birczy, Dobromilu, Ustrzykach dolnych, Lutowisku, Baligrodzie, Lisku i Bukowsku;

w Przemyskim obwodzie:

w Jarosławiu, Sieniawie, Radymnie, Krakowcu, Jaworowie, Sądowej Wiszni, Mościskach i Niżankowicach.

W Żółkiewskim obwodzie:

w Kulikowie, Żółkwi, Niemirowie, Cieszanowie, Lubaczowie, Uhnowie, Bełzie, Rawie, Sokalu i Wielkich Mostach.

w Złoczowskim obwodzie:

w Glinianach, Kamionce Strumiłowej, Busku, Radziechowie, Łopatynie, Olesku, Załościach i Zborowie;

w Brzeżańskim obwodzie:

w Brzeżanach, Przemyślanach, Bóbrce, Rohatynie, Bursztynie, Chodorowie, Podhajcach i Kozowie;

w Stryjskim obwodzie:

w Mikołajowie, Żurawnie, Wojniłowie, Kałuszu, Rożniatowie, Dolinie, Bolechowie, Stryju i Skolem.

W Samborskim obwodzie:

w Drohobyczu, Medenicach, Komarnie, Rudkach, Łące, Starej Soli, Starem mieście, Turce, Boryni i Podbuszu;

w Tarnopolskim obwodzie:

w Ihrowicach, Zbarażu, Medynie, Skałacie, Grzymałowie, Mikulińcach, Trębowli i Złotnikach;

w Czortkowskim obwodzie:

w Budzanowie, Jazłowcu, Czortkowie, Kopyczyńcach, Hussiatynie, Borszczowie, Tłustem, Zaleszczykach i Mielnicach;

w Kołomyjskim obwodzie:

w Horodence, Sniatynie, Zabłotowie, Kuttach, Kossowie, Peczeniżynie, Kołomyi, Obertynie i Gwoźdźcu;

w Stanisławowskim obwodzie:

w Delatynie, Nadwórnie, Sołotwinie, Bohorodczanach, Tyśmienicy, Tłumaczu, Buczaczu, Manasterzyskach i Haliczu.

Z c. k. galicyjskiej krajowej komisyi organizacyjnej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 14. listopada. Według nadesłanych pewnych wiadomości z Odesy podrożało tam drzewo z końcem września r. b. bardzo znacznie. a taschew (blisko 1 sąg niższo-austr. drzewa dębowego) kosztuje 32—40 rub. śr. Zdaje się, że zima podwyższy jeszcze tę cenę. Wśród takich stosunków mogliby galicyjscy właściciele lasów korzystnie zbywać swoje zapasy.

(Litogr. „kor. austr." o politycznej i sądowej organizacyi Cesarstwa austr.)

Wielkie dzieło politycznej i sądowej organizacyi Cesarstwa jest już na ukończeniu. Stósownie do potwierdzonych już dawniej przez Najjaśniejszego Pana głównych organicznych zarysów ukończono już tę ważną, dla utrzymania uregulowanego porządku rzeczy i dla przyszłego rozwoju państwa niezbędną pracę we wszystkich prawie krajach koronnych co do głównego podziału na powiaty sądowe, obwody i okręgi, tudzież co do oznaczenia siedziby i etatu urzędników. Najbliższem zadaniem było zaprowadzić stósowną równowagę między dawnemi zwyczajem uświęconemi formami administracyjno-sądowego podziału a wynikającemi ze stosunków nowoczesnych względami i stosunkami; zastósować tok spraw urzędowych w ogóle w sposób ile możności pojedyńczy do pojęcia i życzeń ludności, oprócz tego jednak przy zaprowadzeniu odpowiednej i uregulowanej administracyi miano zawsze na uwadze jak największe oszczędzenie skarbu państwa. Bardzo znakomitą korzyścią nowego urządzenia jest to, że przez utworzenie urzędów okręgowych na miejsce starostw okręgowych obejmujących często bardzo rozległą przestrzeń, organa politycznej administracyi niejako zbliżone zostały do ludu, a tym sposobem znacznie ułatwiono wzajemną styczność między władzą a ludnością. Rezultaty dawniejszych organizacyi brano w ciągu tej pracy pod sumienną rozwagę, jakkolwiek ich wartość mogła tylko być względną i przemijającą, gdyż powstały pod właściwemi teraz już uchylonemi wpływami. Teraz szło o utworzenie trwałego dzieła zgodnie z głównemi zarysami organizacyjnemi ogłoszonemi najwyższym patentem z 31. grudnia 1851. Możemy tutaj z zaspokojeniem wyrzec stałe przekonanie, że ukończone dzieło organizacyi nietylko się powiedzie, ale ustaliwszy się w duchu i sercu ludów austryackich z czasem wyda pomyślne owoce.

(Rozporządzenie c. k. ministeryum finansów dla poparcia uprawy tytoniu w Galicyi.)

Wiedeń, 12. listopada. Dla poparcia uprawy tytoniu w Galicyi, i ażeby przez podwyższenie cen zakupna zachęcić plantatorów do powiększenia tej uprawy i do lepszego pielęgnowania zebranego liścia tytoniowego, wydało c. k. ministeryum finansów następujące rozporządzenie: Za liście tytoniowe dostawić się mające w roku $185^3/_4$ do c. k. komisyi zakupujących ustanawiają się dla plantatorów w Galicyi następujące ceny: Za liście przydatne do pokrycia cygarów za cetnar I. klasy ośmnaście reńskich, za cetnar II. klasy szesnaście reńskich; za cetnar III. klasy czternaście reńskich m. k.

Za liście nieprzydatne do pokrycia cygarów, pochodzące z pierwotnie galicyjskiego, węgierskiego lub holenderskiego nasienia: za cetnar I. kl. dwanaście reńskich 28 krajcarów; za cetn. II. kl. ośm reńskich 15 krajcarów; za cetn. III. kl. pięć reńskich 25 krajcarów monetą konwencyjną; za cetnar paterachy dwa reńskie m. k.

Natomiast zniesione jest dotychczasowe postanowienie względem liści wzorowych.

Te ceny ustanawiają się na trzy lata $185^3/_4$, $185^4/_5$ i $185^5/_6$, i w ciągu tego peryodu w żadnym wypadku nie będą zniżone. Wypłata za liście tytoniowe zacznie się dnia 2. grudnia 1853, a ukończona będzie ostatniego stycznia 1854. *(L. k. a.)*

(Przybycie Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Franciszka Karola do Pragi.)

Praga, 10. listopada. Jego cesarzewicz. królewicz. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę *Franciszek Karol* przybył tu wczoraj o czwartej godzinie popołudniu osobnym pociągiem. Na przyjęcie przybyli do dworca kolei żelaznej Ich cesarzew. królewicz. Moście najdostojniejsi Arcyksiążęta *Leopold* i *Józef*, Jego Excelencya namiestnik baron *Mecséry*, wysoka jeneralicya itd.; była także rozstawiona kompania grenadyerów z chorągwią i bandą muzyczną, która dostojnego Gościa hymnem ludu powitała. Potem odjechał Jego cesarzew. Mość w przygotowanym sześciokonnym powozie do król. burgu na Hradszyn. *(W. Z.)*

Hiszpania.

(Wyjazd p. Riquelme do Konstantynopola. — Przychód skarbu publicznego w wrześniu. — Mianowania.)

Madryt, 3. listopada. P. Riquelme, nowy minister w Konstantynopolu, odjeżdża dnia dzisiejszego na nową posadę swoją. — Małą flotę, wysłaną do Lewanty, oddano pod jego rozkazy; w razie potrzeby bronić ma flota pomieniona interesów hiszpańskich.

Przychód skarbu publicznego w miesiącu wrześniu roku bieżącego wynosił 109,081 852 realów, to jest o 4,768.432 realów więcej niż we wrześniu 1852.

Według depeszy telegraficznej z Madrytu z 3. listopada ogłosiła urzędowa gazeta z tego dnia mianowania margrabi de Viluma prezydentem, a panów Alavarrietta, księcia Ahumada, Bayona i Santa Cruz wiceprezydentami senatu. *(B. Z.)*

(Don Juan Alvarez Mendizabal †.)

Madryt, 4. listopada. Wczoraj umarł tu były król. minister finansów Don Juan Alvarez *Mendizabal*.

Mendizabal urodził się w r. 1790 w Kadyksie, a ojciec jego (izraelita) był kupcem i nazywał się A. Mender. W r. 1835 był ministrem finansów pod Torenem, w wrześniu r. 1835 prezydentem rady, w r. 1837 ministrem finansów pod Kalatrasz, w roku 1841 ministrem finansów pod Esparterem, po którego upadku umknął w r. 1843 do Portugalii. *(Zeit.)*

Anglia.

(Poczta z Gibraltaru.)

Londyn, 4. listopada. Z *Gibraltaru* nadeszła poczta z 28. października paropływem „City of London.“ Tamtejszy dziennik *Chronicle* umieszcza urzędowe obwieszczenie gubernatora, którem wyraźnie zakazano zwoływać mieszkańców na publiczne zgromadzenia i przylepiania w tym względzie plakatów. Jeden meeting publiczny rozwiązała policya. Ktoby miał jaką skargę do wniesienia, powinien ją na ręce gubernatora przedłożyć rządowi. Według uchwały kolegium sanitarnego w Gibraltarze z 23go, mają tam okręta i osoby przybywające z Anglii odbywać 8dniową kwarantanę. Sąsiednie wszakże władze hiszpańskie z tem się niezgadzają i oświadczyły, że gdyby kwarantany tej nieprzedłużono, tedy przetną wszelką komunikacyę między twierdzą i Campe San Roque, gdy tymczasem gubernator (sir R. Gardiner) z swej strony przeciw temu protestował i zagroził, że gdyby cholera miała się na pół-wyspie pojawić, natenczas przetnie wszelką z lądem komunikacyę, a port Gibraltaru otworzy okrętom wszystkich narodów, które się tylko świadectwem zdrowia wykażą. *(W. Z.)*

Belgia.

(Mowa od tronu Jego Mości Króla przy zagajeniu izb.)

Bruxela, 9. listopada. Wczoraj o godzinie 1szej przybył J. M. król z rezydencyi swojej w asystencyi hrabi Flandryi i licznego sztabu jeneralnego do gmachu narodowego, gdzie się miało odbyć zagajenie Izb. Za przybyciem tam J. M. króla przyjęła go deputacya Izb obydwóch ze zwykłą ceremonią, poczem król zająwszy miejsce na tronie w Izbie drugiej ustawionym, miał następującą przemowę:

„Mości Panowie!

Przed zakończeniem ostatniego posiedzenia oświadczyliście zgodność Waszą z planem ożenienia Mego wielce ukochanego syna, księcia Brabantu, z Arcyksiężną Maryą Terezyą z Austryi. Obrzęd ślubny odbył się w obec kraju całego, i jest rękojmią utrwalenia Mojej dynastyi a oraz węzłem łączącym nas z Europą i dowodem zaufania, jakie narodowość belgijska obudza. Serce Moje raduje się tem, a radość tę podziela kraj cały. Bezstronna i życzliwa polityka, którą się w naszych stosunkach internacyonalnych kierujemy, znalazła należyte uznanie. Podobna polityka zabezpiecza nam utrzymanie dobrych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami, i zajęto się gorliwie wykonaniem środków dla poparcia najżywotniejszych naszych interesów.

Konwersya trzech pożyczek krajowych przyczyniła się do znacznego oszczędzenia funduszów skarbowych. Orgazizacya naszego etatu wojskowego zabezpieczyła armii trwałe stanowisko i przyczyniła środków ku naszej obronie. Jest-to dobrodziejstwo, za które armia umie być wdzięczną, a chcąc się oraz i godną okazać tego dobrodziejstwa, przestrzega ścisłej karności i odznacza się wybornym duchem wojskowym. Armia ta niemniej jak i gwardya narodowa niezejdzie z drogi posłuszeństwa i gotowa będzie do wszelkich ofiar dla dobra ojczyzny. Ciągłe powiększanie się przychodu z należytości świadczy o pomyślnym stanie większej części naszych gałęzi przemysłowych i komercyalnych. Rząd Mój zajmuje się środkami dla utrwalenia stanu podobnego. Negocyacye handlowe nieustają i na chwilę. Towarzystwo zaatlantyckiej żeglugi parowej ukonstytuowało się stanowczo, i wkrótce rozpocznie swoje czynności. — Służba konzularna będzie zreorganizowana. Duch przedsiębierczy, ten żywioł niezbędny dla wielkich przedsiębierstw, objawia się ciągłym postępem. Produkta nasze znajdują się na targach nawet najodleglejszych, a na targach dawnych coraz lepiej popłacają. . . .

Moralne i materyalne dobro naszej ludności i pielęgnowanie narodowości belgijskiej, oto jest cel wspólnych usiłowań naszych. Rząd Mój, który jak się spodziewam znajdzie czynną pomoc w Waszym patryotyzmie, dołoży wszelkiej w tej mierze staranności. Mości Panowie!, jest-to najgoretszem życzeniem Mojem, ażeby Belgia, wierna swojej przeszłości, używała niezawisłości swojej z godnością, powagą i mądrością, i żeby coraz bardziej jednała sobie szacunek i zaufanie u narodów postronnych.“

Po oddaleniu się J. M. króla udał się senat do sali posiedzeń, gdzie księcia Ligne wybrał jednogłośnie swoim prezydentem. Następnie wybrano wiceprezydentami hrabię Renesse i barona d'Omalius

---

Koszula Szczęśliwego.

(Z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Nagle zastanowił się wezyr uderzony jakąś ważną myślą: „Był-że to rozum“ — zawołał uderzając się ręką w czoło — „zapomnieć zupełnie o zdrowiu! Niejest-że to najpierwsze dobro, niezbędny warunek wszelkiej szczęśliwości? Bez zdrowia niema żadnej uciechy, z niem można znieść łatwo wszelkie dolegliwości.“

To mówiąc pospieszył wezyr mimowolnie do jednego z najsławniejszych lekarzy, znanego w całym Bagdadzie. Toż ten, co drugich leczył tak dobrze, musiał przecież sam siebie ubezpieczyć od wszelkich słabości ludzkich. Niestety! zastał go na łożu boleści, z głową owiniętą grubą chustą, zapadłemi oczyma i poczerniałą twarzą; ów wielki mistrz zdrowia stał się pastwą okrutnej słabości, od której niemógł się uwolnić i która go powoli wciągała do grobu: tak wspaniałomyślnie udzielał innym zdrowia, że dla niego samego nic już niezostało. Wezyr potrząsł tylko głową i odszedł mrucząc do siebie: „Ktoby tutaj kupił sobie szczęście, tenby się pewno niepocieszył swym nabytkiem!“

Ztamtąd poszedł jeszcze do pewnego młodzieńca, sławnego z swej piękności, w nadziei, że może tam znajdzie przedmiot swych poszukiwań; tymczasem niespodziana słabość oszpeciła go nazawsze: smutne-to szczęście, które przez jedną noc zniszczyć może gorączka!

Zadługo-by trwało, gdybyśmy naszemu biednemu, szukającemu koszuli wezyrowi, chcieli towarzyszyć w jego mozolnej podróży, i pukać z nim do wszystkich drzwi Bagdadu; wszędzie dostawał tę samą odpowiedź, wszędzie znachodził istotne lub urojone cierpienia, i u każdego wstręt od tego, co miał, a pożądliwość tego, czego niemiał.

Gdy nadaremnie zeszedł już całe państwo swego władcy, rzekł sam do siebie: „Pozostaje mi jeszcze tylko zwiédzić Europę: tam są inne ludy, inne obyczaje, inny klimat; może tam znajdę to, czego tu nieznalazłem;“ i odpłynął do Europy.

I w istocie znalazł tu więcej ruchu, więcej swobody, mniej zniewieściałości i zepsucia, lepsze pojęcie godności człowieka, zaciętszą walkę dobrego ze złem, więcej moralności, a zatem i więcej szczęścia; ale i ta większa miara szczęśliwości była w istocie jeszcze zbyt szczupła! Czyż nienauczał nas sam Bóg, że szczęścia niema na tym świecie, bo szczęście zasadza się na spokoju i doskonałości, a na ziemi nieznajdzie ni jednego ni drugiego. Tu więc równie jak na Wschodzie, od najwyższych do najniższych warstw społeczeństwa ludzkiego, słyszał nasz wezyr tylko westchnienia, skargi i żale, bo cierpienia, to rzecz powszechna, ale pokora — zbyt rzadka, pokora, ta najpotrzebniejsza i najtrudniejsza ze wszystkich cnót chrześciańskich. Wszędzie znachodził namiętności, walczące z mądrością Boga i usiłujące zniszczyć wiecznie trwałe, ale też wiecznie zaprzeczane dzieło jego objawienia; wszędzie spotykał ludzi, którzy porożnieni z powołaniem swego położenia pragnęli je odmienić; lekarzów bez chorych i chorych bez lekarzy; mężów po-

d'Halloy, panów Spitaels i Grenier Lefebvre sekretarzami, a hrabię Ribaucuort i margrabię de Rodes kwestorami. *(B. Z.)*

(List pasterski biskupa w Brügge.)

Przewielebny biskup w Brügge ostrzega w liście pasterskim przed angielskiemi bibliami i rozprawkami, które od niejakiego czasu protestanckie towarzystwa w Brügge rozpowszechniły. Pierwsze podają mylnie tekst biblijny, a drugie pod pozorem obłudnej pobożności powstają na wiarę i zwyczaje św. katolickiego kościoła. To się dzieje w ten sposób, że katolickiemu kościołowi podsuwają zasady wiary, których ten kościół nie uczy, a nawet sam potępia. *(Wien. Ztg.)*

Niemce.

(Uchwała konferencyi celnej względem zniesienia cła od ryżu.)

Mnichów, 7. listopada. Ze względu na teraźniejszą drożyznę zboża i innych żywności, zgodziły się wszystkie rządy celnego związku przez swych pełnomocników na Berlińskiej konferencyi celnej, na wolny przywóz ryżu, a mianowicie na zniesienie cła od ryżu aż do 1. stycznia 1854. Uchwała ta zapadła na jednem z ostatnich posiedzeń konferencyi celnej. *(Allg. Ztg.)*

(Rozporządzenie ministeryalne względem handlu zbożem.)

Mnichów, 4. listopada. Ministeryum spraw wewnętrznych, tudzież handlu i robót publicznych wydało do rządów królewskich po tej stronie Renu następujące rozporządzenie tyczące się handlu zbożem:

Ciągłe podwyższanie się cen zbożowych spowodowało król. ministeryum do wydania następujących rozporządzeń:

1) Dla jaknajspieszniejszego powzięcia wiadomości o cenach targowych, mają zwierzchności policyjne w głównych miejscach targowych obwodu donosić telegrafem (jeżli się podobne komunikacye w miejscach tych znajdują) o przeciętnych cenach pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, a gdzieby telegrafu niebyło, tedy pocztą wprost królewskiemu ministeryum spraw wewnętrznych.

2) Istnące przepisy względem handlu zbożowego należy wszędzie nanowo ogłosić i czuwać nad ścisłem ich przestrzeganiem. *(Wien. Ztg.)*

(Zdarzenie w Kassel.)

Dziennik *Nürnb. Corr.* donosi z **Kassel:** Niesłychany wypadek zdarzył się tu wczoraj (4. listop.) wieczór. Pierwszy minister Hassenpflug został wywołany z teatru, i przed gmachem teatralnym przez znakomitą osobę gwałtownie został obity. Słychać, że p. Hassenpflug leży w łóżku. — Hrabia Ysenburg-Waechtersbach, zięć księcia Elektora odjechał ztąd dziś rano osobnym pociągiem kolei żelaznej. *(Ll.)*

(Pismo księcia Elektora Hesyi do ministra Hassenpflug.)

Kassel, 8. listopada. *Kasseler Ztg.* zawiera następujące doniesienie:

„*Kassel.* Pożałowania godny wypadek, który się tutaj przeszłego piątku wieczór (4. b. m.) na ulicy w pobliżu teatru zdarzył, spowodował Jego królewiczowską Mość księcia Elektora, wydać następujące najłaskawsze pismo:

„Ukochany ministrze Hassenpflug.

Z dzisiejszego listu pańskiego dowiedziałem się, że pan dla wypadku z dnia 4. b. m., nad którym bardzo ubolewam, zamierzasz uczynić samoistne kroki. Jednak mojem najusilniejszem i najszczerszem życzeniem jest utrzymać sobie także i nadal pańskie wierne usługi, które Mi pan dotychczas świadczyłeś, i żądam przeto w obec rozpoczętej równocześnie indagacyi sądowej, jako dowodu pańskiej przychylności, ażebyś pan zaniechał wszelkiego dalszego kroku, gdyż zupełnie przekonany jestem o nieskazitelnej zacności pańskiego sposobu myślenia, i z szczególną życzliwością zostaję

Panu przychylny

Fryderyk Wilhelm.

Kassel, 7. listopada 1853."

Pierwsza izba stanów wysłała deputacyę złożoną z prezydenta p. Milchling, dziedzicznego marszałka p. barona Riedesel, tudzież z pana superintendenta Merle do Jego Excelencyi ministra państwa Hassenpflag, ażeby mu imieniem wszystkich członków pierwszej izby wyrazić udział i szczere ubolewanie względem doznanego gwałtownego napadu." *(A. B. W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 11. listopada.)

Metal. austr. 5% $79^{3}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$ $70^{3}/_{8}$. Akcye bank. 1330. Sardyńskie —. Hiszpańskie $40^{3}/_{8}$. 3% Wiedeń. $103^{3}/_{8}$. Losy z r. 1834 —. 1839 r. $114^{3}/_{4}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 12. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% $100^{1}/_{4}$ p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $100^{1}/_{4}$. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 $100^{1}/_{2}$. 4% z r. 1853 $98^{1}/_{4}$ p Obligacye długu państwa $90^{1}/_{4}$. Akcye bank. $109^{1}/_{4}$ l. Pol. listy zastawne nowe $93^{1}/_{2}$; Pol. 500 l. —; 300 l. —. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $9^{3}/_{4}$. Austr. 5% met. $80^{3}/_{4}$ Austr. banknoty $89^{1}/_{12}$.

Rosya.

(Powrót W. księżny Maryi Mikołajewny do Petersburga.)

Petersburg. 2. listopada. Jej cesarzewicz. Mość Wielka księżna Marya Mikołajewna powróciła dzisiaj z swemi dostojnemi dziećmi z podróży z-za granicy. *(W. Z.)*

(Nowiny z Nad-Dunaju.)

Od 3. października (v. s.) awanposty zaczęły już strzelać do naszych przodowych pikiet. — 4. paźdz. Turcy zajęli wyspę na Dunaju, położoną pod zasłoną dział twierdzy Widdyna, po-za rejonem rozmieszczenia wojsk naszych. — W nocy na 11. t. m. Turcy podpłynęli kozackiej pikiecie naprzeciw Turtukla, i zabiwszy wystrzałem jednego kozaka, spiesznie oddalili się. — 11. oddział dunajskiej flotyli przybył do Galaczu, dokonawszy czynu, o którym już dana była krótka wiadomość, ale godne uwagi są następujące szczegóły: Dwom stakom parowym „Prut" i „Ordynans", i 8 kanonierskim łódkom kazano przejść w górę z Izmaiłu do Braiłowa. Flotyla musiała przechodzić przed nowo-zbudowanemi warowniami Isakczy, zamierzano dla uniknienia daremnej straty, tak się urządzić, iżby statki przybyły na wysokość nieprzyjacielskich bateryi dopiero za nadejściem zmroku. Ale waleczni marynarze prosili jak o łaskę, pozwolić im przejść mimo Issakczy we dnie. I tak statki nasze o godzinie $8^{1}/_{2}$ rano były przed fortyfikacyami tureckiemi, zbrojnemi we 27 dział. Dla odwrócenia uwagi nieprzyjaciela przywieziono na nasz brzeg pod Satunową cztery działa. — Turcy pierwsi wszczęli mocny ogień, na który zgodnie odpowiadały nasze statki i baterya nadbrzeżna. O godzinie $10^{1}/_{2}$ flotyla płynąc w porządku, wyszła z pod nieprzyjacielskich strzałów, i po kilku godzinach przybyła do Galaczu z małoznacznemi uszkodzeniami. Miasto Issakczy w większej części zgorzało od pożaru sprawionego naszemi granatami. W nieustraszoności ma-

---

grążonych w rozpaczy, jednych, że niemogli dobrać sobie żon, a drugich tem bardziej, że już zrobili wybór; żołnierzy chcących być oficerami, a oficerów marzących o jeneralstwie, jenerałów wreszcie, którzy okryte bliznami ręce wyciągali za buławą hetmańską; wszędzie jednakowe, bezwładne życzenia tak u szczytu jak i na najniższym szczeblu społeczeństwa ludzkiego, a obok nich niezliczone cierpienia, które, zamiast ubywać, przeciwnie wzmagały się w równym stosunku z uciechami! — Zdybywał też ambitnych, którzy chcieli zostać ministrami, i ministrów upadających pod ciężarem życia publicznego; królów żyjących na wygnaniu, i innych bliskich wygnania; ludy, które goniły za szczęściem koleją rewolucyi, ale przy końcu tej kolei znachodziły tylko zgubę i rozpacz; wszędzie niechęć i niespokojność, a nigdzie człowieka z tyłą rozumu i poświęcenia, aby mógł powiedzieć: „Dobrze mi na mojem miejscu, i chcę na niem pozostać."

Wszakże to długie i bolesne doświadczenie niebyło dla niego bez korzyści; jego zdanie o rzeczach ludzkich zmieniło się powoli i zbliżyło więcej do prawdy. Już niemyślał o tem, żeby znaleźć człowieka zupełnie szczęśliwego, lecz tylko takiego, któryby swobodnie poprzestawał na tem co losy dają, umiał się zastosować do swego położenia, i niepragnął zmiany; a wkońcu zaczął wątpić nawet, czy i taki znajdzie się na ziemi. Każdy przyzna, że nasz biédny wezyr postąpił już daleko na drodze prawdy, i że wymagania jego znacznie się uskromniły. A przecież byłoby nawet pomimo-to pozostało jego zadanie niepodobnem do wykonania, gdyby przypadek, a raczej sama Opatrzność niebyła się zajęła jego rozwiązaniem.

Pewnego dnia szedł nasz wezyr przez pola z jednym ze swych przyjaciół, który mu towarzyszył we wszystkich podróżach; obadwaj przybrani w suknie europejskie, aby nieściągać uwagi na siebie, szli zamyśleni i milcząc obok siebie.

Byłto prześliczny poranek wiosenny: powietrze było czyste i wonięjące, kwiaty zwilżone rosą zdawały się uśmiechać do słońca, a wkoło po krzakach i trawach rozlegał się śpiew ptasząt i brzęk owadów, bijący wesoło pod nieba. „Wszystkie te stworzenia radują się swem życiem" — rzekł wezyr do siebie słysząc te różnolite dźwięki — „cała przyroda oddecha wesołością i życiem! Miałżeby tylko człowiek na tym świecie być odsądzony od szczęścia?" — I zniechęcony szedł dalej starając się napróżno zgłębić tajemnicę cierpień ludzkich, o którą oddawna rozbijał się rozum ludzki, i którą tylko religia nam wyjaśnia.

Ale nagle stanął i oparł rękę na ramieniu swego przyjaciela, który również się zatrzymał: u krawędzi lasku, przez który przechodzić mieli, usłyszeli z-za gęstego krzaku dźwięczny głos męzki, śpiewający jakąś piosnkę wiejską z rzadką wesołością i życiem, i jak się zdawało, płynący z silnych piersi.

— „To wesoły śpiew" — rzekł zcicha wezyr, zajęty ciągle myślą o szczęśliwym człowieku i jego koszuli, i zbliżywszy się ostrożnie odgarnął gałązki krzaka: Na miękkiej murawie siedział krępy chłopak, może dwudziestoletni, silnej budowy, o pełnych, rumianych policzkach i bujnych, jasnych włosach; istny obraz zdrowia i szczęśliwości. Oczy wezyra zabłysły radością:

— „Przecież raz" — rzekł do swego przyjaciela — „spotykamy wesołe oblicze!"

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rynarzom nieustępowali znajdujący się na statkach żołnierze Modlińskiego pieszego pułku. *(Journ. de St. Petersb.)*

Turcya.

(Doniesienie urzędowe. — Pochody wojsk i uzbrojenia. — Legiony europejskie udają się do Azyi. — Wiadomości z Trebizondy i z Szumli.)

Konstantynopol, 31. paźdz. Dzienniki urzędowe zawierają następujące doniesienie:

Gazety miejscowe ogłaszały powtórnie, że ponieważ każdy piątek przez ministrów wys. Porty i przez przełożonych rozmaitych administracyi poświęcony jest załatwieniu spraw prywatnych i expedycyi spraw rządowych, które w ciągu tygodnia niemogły być ukończone, przeto wzywa się każdego bez wyjątku, ażeby w ten dzień sumiennie zaniechano wszelkich odwiedzin. Ponieważ te liczne wezwania, których konieczność łatwo się da pojąć, niezostały dostatecznie uwzględnione, przeto uznano rzeczą niezbędną, powtórzyć je i podać do wiadomości, że osoby, któreby się w piątek zgłaszały u ministrów i urzędników wysokiej Porty, niebędą przypuszczone.

— Pochody wojsk i inne uzbrojenia trwają jeszcze nieustannie i na wielki rozmiar. Przedwczoraj przybyło tu do 32,000 ochotników i udadzą się niezwłocznie na okrętach do obydwóch obozów. Widok tych ochotników jest malowniczy, szczególnie dla rozmaitości ubiorów, zbroi i chorągwi. Jestto przedmiot bardzo ciekawy dla etnografów.

— Floty nienadeszły jeszcze do Konstantynopola. Wczoraj wieczór jednak sygnałowano już kilka wielkich okrętów wojennych zbliżających się za pomocą parowych statków do tutejszego kanału; dziś zarzucą kotwicę pod Unkiar Skelessi naprzeciw Therapii, gdzie przedtem stała eskadra egipska, która przed kilkoma dniami odpłynęła na czarne morze.

— Jutro spodziewany jest w Konstantynopolu francuski jenerał Bosquet z sześcioma innymi sztabowymi oficerami. Słychać, że wstąpią do głównego sztabu tureckiego.

— Gazeta Tryestyńska donosi, że legiony organizujące się w Europie, przybywszy tutaj, udać się muszą do Azyi, ponieważ baron Bruck od Porty otrzymał przyrzeczenie, że żaden poddany skompromitowany w wojnie węgierskiej i inne indywidua podobnej kategoryi niebędą przypuszczone do służby w europejsko-tureckim obozie.

Z Trebizondy donosi „Journ. de Const." że Szach Perski objeżdża prowincyę Hamadhan, ażeby uspokoić ludność podburzoną przez emisaryuszów z Afghanistanu.

Według doniesienia Gazety Tryestyńskiej przyszła do Teheranu deputacya z Afghanistan z wezwaniem, ażeby na wydadek wojny między Turcyą a Rosyą wyruszono przeciw Rosyi. To żądanie jest kategoryczne a na wypadek wzbraniania się, połączone z groźbą.

Według doniesień z Szumli z dnia 24. paźdz. uzbraja się Omer Basza do przekroczenia Dunaju pod Widdin, Maziun, Teragran, Rustszuk i Karussa. Ahmet Basza objął dowództwo nad 36 regularnemi pułkami i 15.000 nieregularnego wojska i wyruszył ku Dunajowi pod Widdynem; Omer Basza wyruszył z główną siłą armii do Karussa; przy nim znajduje się hiszpański jenerał Prim i piemoncki oficer inżynierów Govone. Cała kawalerya armii i strzelcy wyruszyli dnia 20. paźdz. ku Sistowy. *(A. B. W. Z.)*

(Stan rzeczy na Libanie. — Zaciąg redyfów.)

Konstantynopol, 31. paźdz. O stanie rzeczy na Libanie donoszą do „Jour. de Constantinople" z Bajrutu z 14. paźdz. między innemi, że wiadomości przywiezione tam z Konstantynopola przez austryackie i francuskie paropływy wzruszyły kraj cały, a szczególnie zapaliły się tam umysły Druzów na Libanie i Anti-Libanie. Podobny stan rzeczy — pisze korespondent — zasługuje na pilną uwagę. Od niejakiego czasu odbywają Druzowie liczne zgromadzenia; szeikowie biorą w nich czynny udział i mocno się uzbrajają. Upewniają, że te uzbrojenia zagrażają głównie chrześciańskim mieszkańcom Libanu, i że Druzowie z Anti-Libanu postanowili uderzyć na Zahle, a z Libanu na Dair-el-Kamar, i zewsząd Chrześcian otoczyć. W tym też zamiarze przeciągają emisaryusze druzyjscy po kraju, i dopuszczają się zbrodniczych zamachów. Jeden w tym duchu ułożony okólnik do szlachty druzyjskiej podpisało kilku szeików tego samego pokolenia. Nadchodzące zewsząd sprawozdania każą się obawiać krwawego zaburzenia; najmniejsza krzywda wyrządzona Chrześcianom przez Druzów mogłaby najsmutniejsze w całej Syryi wywołać wypadki. Ztemwszystkiem jednak nikt tu o tem nie wątpi, że rząd cesarski stanie silnie w obronie wszystkich bez wyjątku mieszkańców. Chrześcianie mają się na ostrożności, i przygotowują się na odparcie nieprzyjaciela z wiadomą już po świecie odwagą bitnych mieszkańców w Zahle i Deir-el-Kamar.

Z *Aidynu* donoszą do gazety tryestyńskiej z 1go listopada: Porta powołała ostatni zaciąg redyfów (milicyi krajowej). Milicya ta składa się z ludzi stanu wszelkiego, z których większa część jest żonatych. Ruch handlowy na targowicy większych miast małej Azyi ożywił się teraz nadzwyczajnie. Rzemieślnicy drożą się ze swemi wyrobami i gotowym towarem, a kramarze korzystają jak mogą z wydarzonej pory. Włościanie wyprzedawają bydło swoje; każdy, kogo tylko stać na to, kupuje sobie broń i konia, zwłaszcza, że Porta przyrzekła każdemu uzbrojonemu jeźdźcowi po 150 piastrów. Kogo nie stać na sprawienie sobie ubioru i broni, idzie pieszo i bez dostatecznego odzienia na miejsce przeznaczone dla otrzymania potrzeb wojennych. Pożegnanie pełne jest scen rozmaitych. Tutaj odprowadzają dzieci z matką odchodzącego ojca, tam znów wloką się starcy za swoimi synami, trusząc się o przyszłe utrzymanie swoje. Porta przyrzekła jednak zapomagać familie pozostałe bez dorosłych mężczyzn dziesięcioma piastrami (1 złr.) miesięcznie. *(A. B. W. Z.)*

Indye Wschodnie.

(Wiadomości z Khiwy.)

Angielsko-wschodnio-indyjskie dzienniki donoszą, że rosyjskie wojsko stoi jeszcze tylko o dziesięć marszów od Organge, najcelniejszego handlowego miasta Khiwy, i że Chan Khiwy ruszył w pole naprzeciw królowi Bokhary dla stawienia mu odporu. Dost Mohamed miał przyrzec Rosyanom neutralność ze swojej strony. Między Kandahar i Kabulem jest przerwana wszelka komunikacya. Do pierwszego z tych krajów przybyła ambasada z Persyi, jako odwzajemnienie ambasady, która niedawno ztamtąd do Teheranu odeszła. Szach Persyi przyrzekł naczelnikom Barukzaje silną pomoc, jeżli swym zobowiązaniom zadość uczynią, i dlatego Kohundil Chan władca Kandaharu posłał swego syna, wraz z 500 towarzyszami jako zakładnika do Persyi. *(Abdl. W. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 15. listopada. Sped bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 253 wołów i 14 krów, których w 17 stadach po 4 do 24 sztuk a mianowicie z Dawidowa, Rozdołu, Brzezdowiec, Szczerca, Strusowa i Bóbrki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 205 sztuk na potrzeb miasta i płacono za sztukę, którą szacowano na 11 kamieni mięsa i 1 kamień łoju, 112r.30k.; sztuka zaś, mogąca ważyć $15^1/_2$ kamieni mięsa i $1^3/_4$ kam. łoju, kosztowała 170r. w. wied.

Kurs lwowski.

Dnia 15. listopada.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	19	5	22
Dukat cesarski	„ „	5	24	5	28
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	24	9	27
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	49	1	50
Talar pruski	„ „	1	40	1	42
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	20	91	33

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15. listopada 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. listopada.

Hr. Jabłonowski Ludwik, z Nastasowa. — Hr. Parys Adam, z Korniego. — Hr. Drohojowski Józef, z Balic. — Hr. Fredro Edward Ksawer, z Kochanówki. — PP. Lunda Edward, z Siedlisk. — Niezabitowski Włodzimierz, z Koropusza. — Grochowski Antoni, z Budynina. — Wisłocki Karol, z Tarnopola. — Garapich Władysław, z Cebrowa — Miziumski Józef, z Dawidkowiec. — Orłowski Hypolit, z Halcowiec. — Wilczyński Franciszek, z Hrebenny. — Radziejowski Edward, z Ditkowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. listopada.

Hr. Stadnicki Kazimierz, do Krakowa. — PP. Hermann Jan, do Rzepniowa. — Serwatowski Wojciech, do Tarnowa. — Łomonosow, ces. ros. jenerał-major, do Brodów. — Pozniak Wilhelm, do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. listopada.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 11 5	— 2°	0°	wschodni₀	pochmurno
2 god. pop.	27 11 4	0°	— 2°	„	„
10 god. wie.	27 11 3	— 2°		„	„

T E A T R.

Dziś: przedst. niem.: „**Die Parteiwuth**" oder „**Die Kraft des Glaubens.**"

W piątek na dochód JPana Starzewskiego dramat polski w 5 aktach przełożony z francuskiego przez beneficyanta pod tytułem: „**Serce i wzrok**" czyli „**Zrękowiny Ślepego.**"

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*